

LUD



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 1 MAJA 1923.

Nr. 34.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.



TRZECI MAJ 1791

TRZECI MAJ 1923



A CHWILA OBECNA W POLSCE.

Na triumfalną wprost chwilę przypada tegoroczny obchód Konstytucji 3-go maja w Polsce. Na radość z tej 132 rocznicy składają się obecnie:

- 1) Uznanie granic Polski przez Radę Ambasadorów;
- 2) Pobyt Focha w Polsce, marszałka Francji, największego wodza w światowej wojnie i ostatecznego pogromcę Niemiec.

WSPOMNIENIA KONSTYTUCJI 3-go MAJA.

Są zawsze drogie w Polsce. Mimo chwil uroczystych obecnego zmartwychwstania Polski, to święto narodowe konstytucji 3-go maja utrzymało się w całej pełni. Konstytucja 3-go maja to testament naszych ojców. Cztery lata po jej uchwaleniu istniała tylko Polska, lecz przez konstytucję tę dowiodła, że się moralnie odrodziła.

Konstytucja 3-go maja ma tę ważną wartość, że była i jest dowodem żywotności narodu polskiego w XVIII wieku. Konstytucja 3-go maja przez to, że przyznaje prawa lub bierze w obronę prawa, warstwy dotąd upośledzonej to jest wieśniaków, czyli jest ustawą przesycaną duchem demokratyzmu, stała się fundamentem i podwaliną pracy narodu polskiego w tym duchu, jaki wła-

śnie Konstytucja zakreśliła. Odtąd za naród polski, za synów wspólnej Matki-Ojczyzny uważano wszystkich bez różnicy pochodzenia i stanu, idąc za wskazaniami Konstytucji 3-go maja, przywódcy narodu w czasach niewoli pracowali mimo wielkich trudności nad ludem polskim, powołując go do życia obywatelskiego.

Jeżeli naród polski przetrzymał przeszło 130 lat niewoli, jeżeli nie upadł na duchu, nie oddał się rozpacz, nie uległ przemocy okrutnych zaborców, lecz przeciwnie mimo ciosów, spadających raz wraz na niego, te straszne czasy niewoli przetrwał i jasnych dni wolności i niepodległości dożył, to stało się to dzięki Konstytucji 3-go maja, która była tym testamentem przemocy do grobu niewoli złóżonej Polski, który pozostałe sieroty

wypełniły. W najcięższych dla narodu polskiego chwilach zawsze czerpano otuchę z ustaw majowych, jako z ożywczych źródeł, które powstało z krynicy najsłodszej, to jest z miłości Ojczyzny i mądrości. Wielki rozum i wspaniały patriotyzm twórców Konstytucji 3-go maja budzić musi w każdą rocznicę ogłoszenia konstytucji podziw i najwyższą wdzięczność naszą. Z konstytucji 3-go maja powinniśmy czerpać naukę miłości Ojczyzny, tę najpiękniejszą i najwzniolejszą cnotę obywatelską.

UZNANIE GRANIC POLSKI PRZEZ RADĘ AMBASADORÓW.

Z uchwaleniem Konstytucji 3-go maja skończyły się w Polsce przywileje i wyłączność szlachty. Synami Ojczyzny zostali wszyscy bez względu, z jakiego pochodzili stanu. Jeden okrzyk był

też na ustach wszystkich posłów uchwalających tę konstytucję: »Wiwat Naród, wiwat Sejm, wiwat wszystkie stany!«

Taki sam okrzyk zabrzmiał w odrodzonej Polsce i w sejmie warszawskim w dniu 16-go marca bieżącego roku, kiedy Rada Ambasadorów ostatecznie uznała i zatwierdziła granice Polski.

Z dniem tym naprawiono w Europie grzech rozbiorów Polski. Dzisiaj dopiero mogą sobie powiedzieć Polacy: »Jesteśmy u siebie, w domu, którego własności nikt nam już nie zaprzecza«. Dzisiaj wiedzą Polacy co posiadają i czem są. Wprawdzie nie osiągnęła Polska, co się jej należało, ale bądź co bądź osiągnęła większość swoich celów. Mara i strach niepewności zniknęły już na zawsze. Bramy Polski się zamknęły. Wilno i Lwów pozostaną naszymi na wieki i dzielić będą dolę i rozkwit Polski. Dumnymi mogą być Polacy, że nie istnieją tylko z łaski zwyciężczych narodów jak tyle innych państw. O ile granicę zachodnią wytyczyła nam wola zwyciężczych mocarstw, o tyle granicę wschodnią wytyczył krwią swoją bohaterski żołnierz polski.

Akt uznania granic Polski, to akt wdzięczności narodów, dla narodu i żołnierza polskiego, który zwyciężkami pierściami swymi zasłonił i obronił Europę od barbarzyństwa bolszewickiego w roku 1920-tych.

NASTĘPSTWA UZNANIA GRANIC POLSKI.

Są ogromne. Już się skończyły lub skończyć się muszą wicherzenia różnych wrogów Polski. Dziś sobie Polacy w kraju powiedzieć powinni: precz z ustępliwością! Skoro mniejszości narodowe mają

konstytucja zaprzysiężone prawa, to wicherzenia ich ustać a porachunki swoje z gospodarzami załatwiać powinni. O tem powinni pamiętać Ukraińcy, Żydzi, Niemcy i inni. Po uznaniu granic Polski, będą już zamknięte dla nich poselstwa obcych mocarstw, a Polska jak dobra matka obszerną amnesją daruje im obecnie spiski polityczne, by powróciwszy pod strzechy rodzinne spokojnie pracować mogli. Tak godnie i szlachetnie uczciła Polska ten wielki dzień uznania swych granic. To już ostatnia próba przejedwania wicherzycieli — wszystko do czasu.

Choć przez uznanie granic nie jesteśmy nie stracili ani nie zyskali w naszych obszarach, to jednak skutki tego aktu są wielkie. Na kresach naszych wzrosło bezpieczeństwo wobec zapadłej do Polski przynależności; a po drugie z większym zaufaniem odnosić się będzie świat finansowy do Polski, która ma już hipotekę okrzynioną, uznaną i bogatą, a zwłaszcza, że na Polskę spadną jeszcze w najbliższych dniach trzy długi idące w miljardy, to jest zapłata za dobra państwowe niemieckie i austriackie i część długu państwowego Niemiec odpowiednio do odebranych obszarów.

NASTĘPSTWEM UZNANIA GRANIC POWINNA BYĆ WZMOŻONA I SPOTĘGOWANA PRACA WEWNĘTRZNA.

Tak wołają obecnie wszystkie stronnictwa w Polsce. Kiedy gospodarz musi bronić roli, to zalega z jej uprawą. To się spełniło na Polsce. Wybujały chwały na roli polskiej, bo ciągle trzeba się było gotować do obrony, oglądać się na zewnątrz, a o uprawie i pracy wewnętrznej nie

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

6 Hrabia spojrział na obu i roześmiał się, zapytał:
— Już to zgoda między wami?
— Albośmy to Włosi, żeby się mścić do końca życia za obrazę? — odrzekł pan Slepowron. — Mój szlachty chrześcijańska, która sobie krewkę wybacza.
— Chwalebne, panie bracie, odparł na to hrabia, a zwracając się ku dworzaninowi swojemu zapytał:
— Macie jeszcze miód i jaki posiłek? Zgłodzony jestem, jak wilk.
Podano mu, czego żądał, a hrabia rad i wesół, podniósł kielich i zawołał do pana Slepowrona:
— W wasze ręce, miły bracie.
— Na zdrowie waszej hrabiowskiej mości! — odparł pan Slepowron.
— Dzięki wam raz jeszcze za przysługę, ale radbym się dowiedzieć, skąd jesteście, panie bracie, i jak się tu dostali?
Pan Slepowron skrzywił się nieco ale zaczął opowiadać:
— Ród nasz wywodzi się z Krakowskiej ziemi, a jest tak starodawny, że nikt nie może powiedzieć, kiedy się najpierwszy przodek mój urodził.
— Zacznie, zacznie, — przerwał hrabia.
— Szlachcica z Kozlichrogów świeżbiły język, i gdyby nie obecność hrabiego, byłby się zapytał pana Slepowrona, czy jego przodek nie żył już za Faraona, w Egipcie.
Ale pan Slepowron ciągnął dalej:
— Kronika głosi, że jeden z moich przodków, sławny Jan Slepowron walił

czył na okrętach weneckich jako admirał!
Tu Kozlichrog nie mógł wytrzymać i chcąc wykpić igraszo Slepowrona, zawołał:
— Zjad wszyscy Slepowronowie pieczętują się małą wenecką.
— Cooo?... — krzyknął pan Slepowron, zrywając się z legowiska.
Hrabia śmiał się do rozpuku, ale nie chcąc sobie psuć zabawy, zgał dworzanina, udobruchał pana Slepowrona i prosił go aby dalej opowiadał.
— Inny przodek razem z świętym Ludwikiem francuskim wojował w Palestynie z niewiernymi i chwalebnie się odznaczył, za co go król baronem mianował, lecz dokumenta zaginęły, król umarł.
— Slepowron został Slepowronem, — przerwał znów Kozlichrog, — ku nie małej ucieśce hrabiego.
— Ale za pozwoleniem, — Slepowron to tak dobrze, jak baron...
— Z drewnianą podeszwą, — mruknął znów Kozlichrog, co tak rozgniewało pana Slepowrona, że znowu się porwał lecz zamiast wybuchnąć gwałtem, rzekł:
— Tylkołbo obecność jasnie wielmożnego pana hrabiego jest przyczyną, że nie odpowiem tak, jakby należało szlachcicowi.
Hrabia odezwał się na to, podnosząc kielich:
— W ręce wasze, miły bracie.
— Na zdrowie!
Pan Slepowron wypiąwszy również, zaczął znowa dzieje przodków opowiadać, lecz hrabia mu przerwał:
— Miło mi słuchać o chwalebnych czynach aoteatów imcipana, lecz jeszcze miłej dowieść się pragnę o własnej personie waszmości.
Pan Slepowron spóścił skromnie oczy i odrzekł:

— Nie godzi mi się samemu o moich czynach opowiadać, bo jasnie wielmożnemu panu a bratu znane przysłówie łacińskie, że propria laus sordet, czyli że własna chwala... smierdzi. Tyle powiedzieć mogą, że starał się przodków moich naśladować, ale wiatr wiał mi przez całe życie w oczy i zubożałem na majątku.
Fortuna odwróciła się odemnie i jakkolwiek dobrego imienia i cnot wszelkich odebrał mi nie zdola, lecz z majątku nie pozostawiła mi niczego prócz...
Tu pan Slepowron wstrzymał się, jakby rezając, czy powiedzieć, czy zataić, co jego jedyny majątek stanowił.
— Cóż pozostaje? — spytał hrabia.
— Pozostał mi tylko do dziś wieczora koń, ale i on opuścił sromotnie szwaga pana a ja nawet nie wiem, jak wrócić do Moczydłowa.
— To wasz pan u pana Zawadzkiego przebywa w gościnie? — spytał hrabia.
— Tak jest, — odparł pan Slepowron, — w gościnie.
— Dawno się już wybieram do pana Zawadzkiego na polowanie — rzekł hrabia, — bo słyszę, że lasy jego obfitują w zwierzynę.
— Oblicze pana Slepowrona pobrzmiało.
— Własnie za dwa dni ma się odbyć polowanie. Jeżeli jenie wielmożny p n hrabia chce uszczęśliwić mnie przyjęciem zaproszenia na to polowanie, zanioszę tę prośbę i proszę o jej wysłuchanie. Wracam właśnie od znajomego pana Zawadzkiego, do których z zaproszeniem jechałem.
Hrabia odpowiedział:
— Jeżeli małżonka moja ozdrowieje, zaiste przyjdę na polowanie.
— Zjazd szlachty będzie liczny, — osoba jasnie wielmożnego pana hrabiego uszczęśliwi błogiem zachości imienia

i wspaniałością dostojnej osoby tej uroczystości.
— Przyjadę, przyjadę, mówi hrabia, któremu się widać myśl ta coraz więcej podobać zaczynała.
W tem drzwi chaty się otwarły i wyszła znachorka Hrabia uśmiechając ku niej przystąpił, pytał:
— Czy się o stało?
— Jasne wielmożna pani hrabina spi spokojnie i obuci się zdrowa i wesola. Już mnie tu nie potrzeba. Odchodzę.
— Stój, stój, — zawołał hrabia, — Za tę przysługę nie mogę cię puścić bez nagrody.
— Nie żądam niczego, — odpowiedziała niewiasta i chciała odchodzić.
— Stój — rzekł hrabia i zdjąwszy pierścień z ręki dał:
— Oj, pierścień z m im he-bem. Ile razy będziesz w potrzebie, przyjdź do mnie, na zamek w Żywowie i pokaż go, a nie odmówię ci pomocy.
— Bóg zapłać! — odpowiedziała znachorka i pocałowawszy hrabiego w rękę, otuliła się chustką i niebawem zniknęła w lesie.
Hrabia po cichu wszedł do chaty, aby małżonkę snu nie przerywać.

2. Na polowaniu.

Lasy pana Zawadzkiego z Moczydłowa rozbrzmiewały odgłosem trąb i rogów. Szlachta okoliczna zjechała się licznie, a każdy przywiózł z sobą pacholę wystrojonego, by bracie poznać dostatek. Niejeden z pacholów był w jednym prostym parobkiem, który konie oprowadzał mierzwią na pole wywodził; działy jednak wyglądał szumnie w odzieży strojnej. Panowie zalecali sługom, aby występowali z łaskawością, po jakimś czasie nie kazali sobie tego dwa razy mówić i udawali zuchów a na chłopów

spoglądali z góry, choć sami z chłopskiego stanu pochodzili.
Jakie tylko kto wymyślił mógł stroje, takie było można widzieć na tych parobkach. Jeden ubrany był kuso po niemiecku, inny z francuska, inny ze szwedzka, inny wreszcie po krakowsku. Zależało to od urodzenia szlachty, która nosiła się bardzo rozmaicie, naśladowując w tem baronów i hrabiów; ci zaś zastrykali się na księżąt.
Najwięcej jednak był w użyciu strój niemiecki, bo dwór cesarski w Wiedniu o długiej modzie się ubierał. Książęta i hrabiowie bywali na dworze cesarskim, pisył synów do Wiednia na wychowanie, chcieli się podobać najjaśniejszemu panu, a przeto ubierali się tak samo, jak on.
Nowe rzędy króla pruskiego jeszcze były zbyt świeże, żeby mogły w tamtę zmienić. Ani panowie, ani szlachta jeszcze nie przywykli zapatrywać się na Berlin, lecz po staremu spoglądali na Wiedeń. Zresztą i na dworze pruskiego króla ubierano się z niemiecka, a choć król sam lubił obyczaie francuskie, wszelako najchętniej widział strój przypominający mu mundur jego wojska.
Nie brakło wszelako między szlachtą takich, którzy ubierali się po polsku, raz dla tego, że uciwie ich ten sam strój lubili, a potem też dla stosunków jakie ze szlachtą w Rzeczypospolitej Polskiej mieli. Jakkolwiek bowiem Śląsk zdawna od Polski był odłączony, wielu z pomiędzy szlachty śląskiej z miłością spoglądało na Polskę, ową tracię ich starą, pełną jeszcze majestatu i swobody, jakiej nigdzie nie było. Wysłali przeto synów na dwory pań polskich, albo na sławną krakowską akademię.

Ciąg dalszy nastąpi

można było myśleć. Dzisiaj mając pewność posiadania spokoju nie pracować powinniśmy. Trzaska o sprawy zewnętrzne zmniejsza się w Polsce.

«Mając mocne fundamenta pod gmach państwowy, z tem większą otuchą i wiarą przystąpić możemy do twórczej pracy, która być powinna naszym hasłem i programem na jutro», tak przemawiał premier Sikorski z okazji uznania granic. Znaczenie Polski podniesie i umocni wspólna, wewnętrzna i zgodna praca.

PRZYBYCIE MARSZAŁKA FOCHA DO POLSKI.

W tak wzniosłych uczuciach przepędzają Rodacy nasi w Polsce tegoroczny dzień 3-go maja. Radość ich dojdzie do szczytu, gdyż w tym pamiętnym dniu zawita do Polski największy wódz świata — wielki marszałek francuski Foch. Przyjeżdża, by poznać siłę i moc Polski i tem przybyciem stwierdza, że Francja uważa Polskę za podstawę pokoju europejskiego na wschodzie.

BUDOWA POLSKI SKOŃCZONA.

Aktem uznania granic skończyła się budowa Polski. Trwała ona długich pięć lat. Ogrom trudności pokonała Polska. Plebiscyty, wojna bolszewicka, ukraińska, czeska, powstania górnośląskie, wicherzenia żydów-syonistów, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Niemców, spiski wewnętrzne komunistów — oto litanja trudności i przeszkód dziś już chwalębnie pokonanych. Nic dziwnego, że akt uznania granic, wywołał w Polsce uczucie ulgi, które wylało się przedewszystkiem we wielkich nabożeństwach dziękczynnych po kościołach.

W tym nastroju wzniosłym i świątecznym, jakim przepełnione są serca Rodaków w ojczyźnie, i my na uchodźstwie bierzemy udział szczery i gorący i życzymy Polsce, tej Macierzy naszej, by osiągnąwszy i zabezpieczywszy byt zewnętrzny, zabrała się obecnie do pracy wewnętrznej — gospodarczej i tak pokazała światu, że »Polak dla ojczyzny umie nie tylko umierać, lecz także i żyć«.

Wiadomości.

Z POLSKI.

W POLSCE NASTAJE PORZĄDEK CORAZ WIĘKSZY.

W ministerstwach w Polsce zaprowadzają bezwzględne porządki. Śmiecie z czasu rządów socjalisty Moraczewskiego wyrzuca się bezwzględnie. Liczbę urzędników różnych zmniejszono ogromnie.

Największe porządki zaprowadzono w ministerstwie spraw zagranicznych. I tak Rada ministrów uchwałą z dnia 7-go marca zatwierdziła wniosek ministerstwa spraw zagranicznych dotyczący służby przygotowawczej i egzaminu dyplomatyczno-konsularnego.

Egzamin wstępny wymaga wypracowania w językach polskim i francuskim, oraz tłumaczenia z polskiego na francuskie. Po rękę zadawającej służby przygotowawczej praktykant zasiada do egzaminu dyplomatyczno-konsularnego, którego przedmioty stanowią: język angielski lub niemiecki, historia dyplomacji i polityki od roku 1715; nauki ekonomiczne i społeczne, geografia polityczna, prawo konstytucyjne, międzynarodowe prawo prywatne, międzynarodowe prawo publiczne, oraz teoria i praktyka konsularna.

Egzaminowi dyplomatyczno-konsularnemu muszą się poddać do dnia 1-go marca 1924 wszyscy urzędnicy, do 7-go stopnia służby włącznie, którzy pełnią służbę w kategorii pierwszej a nie mają studiów wyższych. Kto egzami-

nu nie złoży, straci posadę. Będzie to ostateczne przeczyszczenie tego tak ważnego ministerstwa. Mnóstwo kowali którzy chcieli naprawiać zegarki wyleci z posad. I na konsularnych posterunkach polskich w południowej Ameryce zaprowadzono już ład od kilku miesięcy. I tu śmiecie z czasów osławionego Moraczewskiego wyrzucono ku ogólnemu zadowoleniu polskiej kolonii.

EGZAMINOWANIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. »Rzeczpospolita« donosi, że generał Sikorski zwrócił się z listami do wszystkich ministrów, czy nie uznają za konieczne ustanowienia dla kandydatów na urzędników grup refendaryskich, podrefendaryskich i rachunkowych, składania egzaminów gałęzi służbowej. Generał Sikorski uprasza o rychłe przedstawienie wniosków.

BEZCELOWY PROTEST METROPOLITY SZEPTYCKIEGO

Warszawa. Z Paryża donoszą, że w dniu uznania granic Polski przez Radę ambasadorów przybył do Paryża metropolita Szeptycki. Został on przyjęty przez Poincarę, go wobec którego metropolita zaprotestował przeciwko przyznaniu Polsce suwerenności nad Galicją wschodnią. Poincaré odpowiedział jedynie wskazaniem na niewzruszalną uchwałę Rady ambasadorów.

POPŁOCH W OBOZIE PETRUSZEWYCZA.

Wiedeń. Decyzja Rady ambasadorów w sprawie Galicji wschodniej wywołała w tutejszych kołach ukraińskich popłoch i przynębienie. Słychać że Petruszewycz i Kost Lewickij wyjechali do Paryża. Podróż ta oczywiście jest spóźnioną, gdyż decyzja ta jest nieodwołalna.

W kołach stojących poza Petruszewiczem sądzą, że decyzja Rady ambasadorów skłoni umiarkowane koła ukraińskie do porzucenia nieprzyjętego stanowiska względem Polski i do wdrożenia rokowań, mających na celu powrót ukraińskich emigrantów do Małopolski Wschodniej. Koła te zwracają uwagę, że obecnie, skoro nadzieja na międzynarodowe zawikłania z powodu Galicji Wschodniej znikła, jest obowiązkiem Ukraińców ratować sytuację w Galicji Wschodniej a mianowicie wrócić do kraju i pracować nad umocnieniem gospodarczym i politycznym narodu ukraińskiego.

We Wiedniu krążyła pogłoska, jakoby Petruszewicz zamierzał przenieść się na Ukrainę sowiecką i z tamąd kierować wicherzycielską akcją przeciwko Polsce. Pogłoska ta jednak dotychczas się nie sprawdziła.

Warszawa. Wielu polityków ukraińskich z obozu Petruszewicza zamierza powrócić do Polski. Poprzednio zwrócili się oni do rządu czechosłowackiego z prośbą, aby im pozwolił zamieszkać na Rusi przykarpackiej. Czesi jednak kategorycznie temu odmówili.

WICHRZENIA UKRAIŃCÓW.

Warszawa. — Sfery ukraińskie utrzymują, że wielu akademików ukraińskich, studiujących w Pradze, wskutek krachu Petruszewicza, wstąpiło do partii komunistycznej.

Warszawa. Do klubu chłiborobów przybyła deputacja ludności ruskiej ze Wschodniej Małopolski, która opowiedziała się przeciw polityce Petruszewicza i oświadczyła, że pragnie pracy pokojowej.

DZIAŁALNOŚĆ ANTY-PAŃSTWOWA.

Warszawa, 26. 3. Organizacje białoruskie i ukraińskie wysłały przez Gdansk memorandum do Rady Ambasadorów w Paryżu z protestem przeciw uznaniu granic Polski. Podobno pod tym memorandum widnieją podpisy i posłów ukraińskich do Sejmu, jednakże odnośne kluby przeczą tej wiadomości!

LITWA ZZIELEŃAŁA ZE ZŁOŚCI I PROTESTUJE.

London, 17-go marca. Poseł litewski w Londynie zaprotestował w urzędzie spraw zagranicznych przeciwko uchwałom Rady ambasadorów na mocy której Wilno zostało przyznane Polsce. Protest powiada, że decyzja sprzeciwia się duchowi traktatu wersalskiego i statutom Ligi Narodów. Nadto sprzeciwia się także i zasadom w myśl których walczyli alianti a wraz z nimi także i Litwa (?).

Z Brazylii.

Kurytyba.

Jak już pisaliśmy, zamierzony ponowny wybór na prezydenta Stanu Paraná dotychczasowego prezydenta Munhoz da Rocha psuje krew niektórym politykom w Rio de Janeiro. W stolicy też zaczyna wicherzyć jakaś opozycja.

W Paranie i w Kurytybie, gdzie każdy zna rządzącego, właściwie opozycji nie ma, bo występów dziennikarskich, gazetarskich »Diario da Tarde« poważnie brać nie można. Sądymy, że opozycja w Rio de Janeiro straci zupełnie na znaczeniu, gdy się tam zjawi szef parańskiej partii republikańskiej senator Dr. Affonso Camargo, który dnia 28-go kwietnia wyjechał do stolicy.

WIELKI plac »Republica« otrzymał nazwę placu »Buy Barbosa«.

Rio de Janeiro.

Warszawa. — Brazylijski minister spraw zagranicznych wysłał telegram do sekretarza Ligi Narodów, sir Eryka Drumonta, w którym zaznacza, że wiadomość o zaarrestowaniu i zagrożeniu śmiercią arcybiskupa Cieplaka oraz innych księży katolickich sprawiła w Brazylii przynajmniej wrażenie. Trybunał arcybiskupa w Rio de Janeiro w imieniu kleru i ludności katolickiej Brazylii prosił rząd brazylijski o pośrednictwo w celu oswobodzenia aresztowanych duchownych.

(Przyp. Red. — Wiece nasz katolicki w Kurytybie i życzliwa pomoc katolików brazylijskich odniosła swój skutek jak widzimy z tego telegramu. Pługawe bezczeszczenie męczenników przez pismaków »Świu« nie wywarło żadnego wrażenia ani w kolonjach ani w świecie).

Rząd federalny uroczyście oświadczył, że nie myśli wtrącać się w sprawy Stanu Rio Grande ani też nie podejmie roli pośrednika między stronami walczącymi.

(Przyp. Red. Tego rodzaju orzeczenie stworzy w Rio Grande poprostu stan bezładny. Ośmieli to niestęchanie rewolucjonistów, skoro wojska federalne będą tylko biernymi widzami tego, co się tam dzieje.

Zastój w handlu i przemysłu wzrastający tam z dnia na dzień, przybierze wnet potworne rozmiary, a rolnictwo ulegnie zupełnemu upadkowi. Smutne widoki na przyszłość dla Stanu Rio Grande).

Stan obleżenia nad stolicą przedłużono aż do 31-go grudnia 1923 roku.

Argentyna zaczęła zaprowadzać różnego rodzaju utrudnienia dla Herwa Matte sprowadzanej z Brazylii. Zarzucono przedewszystkiem, że Herwa brazylijska jest strasznie zanieczyszczona. Ostatecznie zgodziła się Argentyna na import Herwy jeszcze przez 60 dni starym zwyczajem, lecz potem wszelka herwa mająca więcej niż 3 proc. nieczystości przyjmowaną nie będzie. Znowu dla herwarzy naszych jedno upomnienie więcej, by wyrób herwy odbywał się w sposób najczystszy, a nie niedbały jak się to często dzieje dotychczas.

BRAZYLJA NIE ŻYCZY SOBIE UCHODZCÓW ARMENSKICH. Komitet ormiański z Europy zwrócił się do rządu brazylijskiego z prośbą, czyby nie przyjął pewnej liczby uchodźców ormiańskich. Straszne rzezie dokonywane przez Turków na tym nieszczęśliwym narodzie spowodowały, że setki tysięcy Ormian szukały schronienia w Grecji i na półwyspie bałkańskim, gdzie jednak wobec przeludnienia pozostać nie mogą. Znaczną ich liczbą chciałaby się przenieść do Brazylii.

Ministerstwo rolnictwa w Rio de Janeiro zażądało od urzędu statystycznego (Directoria do Serviço do Povoamento) orzeczenia, czy uchodźcy ormiańscy nadają się do stanów rolniczych Brazylii. Urząd statystyczny wydał sąd nieprzychylny. Ormianie jako urodzeni handlarze i kupcy nie nadają się stanowczo na osadników. Różnych kupców domokrażców ma Brazylija dosyć, choćby wspomnieć tylko osiadłych tu Syryjczyków. Żydzi i Ormianie są złymi kolonistami. I tu potwierdza się tylko przysłowie wschodnie: Grek szuka trzech żydów, a trzech Greków szuka Ormianin.

Rio Grande do Sul

Gazeta rządowa »A Federação« ogłasza szczegóły 10 godzinnego boju pod Camaquã wojsk stanowych z rewolucjonistami, gdzie 800 republikanów pobiło 1300 Assistorów, tak, że ci ostatni uciekli. Gazeta »Ultima Hora« pisze wprost przeciwnie. Zdaje się, że wnet dojdzie do tego, co w Europie wleczasie wielkiej wojny, gdzie obie strony zwyciężały.

Ze świata.

Rosja.

OBŁĘD CZERWONYCH REFORMATÓW.

Lwów. Korespondent »Gazety Lwowskiej« donosi z Moskwy, że w związku z dążeniem sowietów do skasowania świąt, uchwalono wprowadzić w Rosji nowy kalendarz, któryby odróżniał się od całego świata burżuażycznego. Według projektu, rok będzie liczył 365 dni i dzielił się na 60 »trudowych tygodni« po 5 dni. Daje to 300 dni; dzień niedzielną skasowano zupełnie, zniesiono również nazwę niedzieli, a dniem odpoczynku jest poniedziałek.

Prócz tego ustalono 5 dni świąt komunistycznych, mianowicie: dzień zwycięstwa bolszewickiego, święto 1-go maja i inne. Reforma przeprowadzona miała być tak, by święta Wielkanocne zostały skasowane przez nią już w bieżącym roku.

ZBRODNIENIE SOWIECKIE.

Warszawa. Nadeszły wiadomości, że sowieci rozstrzelali 19 uczonych i profesorów ekspertów, którzy pracowali wspólnie z polską komisją re-ewakuacyjną. Zarzucono im że

WYSTAWA ROLNICZA w Orleansie.

Towarzystwo rolnicze »Szczeń Boże« urządza we własnym lokalu wystawę pszenicy i wszelkich produktów rolnych zebranych w tym roku.

Uroczystość otwarcia wystawy odbędzie się dnia 6-go maja b.r. t.j. w najbliższą niedzielę o godzinie 10-tej przed południem.

Wystawę otworzy sam prezydent Stanu Dr. Caetano Munhoz da Rocha, w towarzystwie grona osób z Kurytyby.

Wystawa będzie otwarta od 6-go do 20-go maja włącznie.

Na tę pierwszą w Orleansie wystawę rolniczą, niniejszem zaprasza wszystkie Towarzystwa rolnicze i interesujących się sprawami rolniczymi Rodaków. Zarząd Tow. »SZCZĘŚĆ BOŻE«.

sprzyjali Polakom i ułatwili wielu Rosjanom ucieczkę do Polski z piekła bolszewickiego.

— NOWE PRZEŚLADOWANIA RELIGIJNE W ROSJI.

Nieudanie się propagandy antyreligijnej w wielkim stylu, zorganizowanej w całej Rosji, dało w wyniku nowe prześladowanie wierzących. Władze sowieckie chwyciły się nowych środków walki. Korzystają one obecnie z układu zawartego pomiędzy towarzystwami religijnymi, na mocy którego kościoły należały do dyspozycji władz sowieckich.

W Moskwie i innych miastach zamknięto więc cały szereg kościołów, nakładając na nie pieczęcie.

W gubernji Orłowskiej zamknięto pewną liczbę kościołów, oraz synagogę a gmachy kościelne zamieniono na muzea.

W Batusmie słynny kościół św. Michała został zamknięty dla wiernych i oddany do dyspozycji jednego z pułków czerwonego garnizonu. Nowe te prześladowania wywołują w całej Rosji wielkie wzburzenie.

»NUMERUS CLAUSUS« CZYLI OGRANICZENIE STUDENTÓW.

Warszawa. »Gazeta Poranna« podaje interesującą wiadomość, o rozporządzeniu bolszewickich władz, wprowadzającą »numerus clausus« na wyższych zakładach naukowych w Rosji dla prawosławnych. Mianowicie uniwersytety i techniki rosyjskie przyjmują tylko 3 procent prawosławnych, pozostałe zaś miejscy przeznaczone dla Żydów członków partii komunistycznych. Wydziały lekarskie mają już studentów wyłącznie żydowskich.

W roku bieżącym szkoły pobierają od studentów prawosławnych opłatę 80 — 100 rubli w złocie. Tak więc Żydzi dorwawszy się do władzy w cudzej ziemi, po wymordowaniu inteligencji rosyjskiej chcą ją zastąpić inteligencją żydowską lub przez siebie wychowaną.

Turcja.

TYLKO FRANCUSKO-ANGIELSKIE POZUMIENIE POSKROMI TURKÓW.

Dopóki Francja i Anglja nie zawrą ugody co do Bliskiego Wschodu los uchodźców Armenińczyków będzie zawsze ciężcy na sumieniu Europy, powiedział Dr. Sarskis H. Kasch. przemawiając w miejskim klubie w Millwankue w Stanach Zjednoczonych.

Stanowisko Europy do Armenji przyczyniło się do tego, że 25 tysięcy armeńskich dziecięząt dostało się w ręce Turków, powiedział on Dr. Kasch był

Ogłoszenia „Oświaty“

Dnia 7-go maja b. r. wyjeżdża do Itayopolis Lucena główny organizator „Oświaty“ Ksiądz Stanisław Piasecki. Wobec tego zwracamy uwagę Szanownych Członków „Oświaty“, by w czasie pobytu Ks. Piaseckiego raczyli załatwić wszelkie sprawy dotyczące związku „Oświaty“.

Ksiądz Piasecki między innymi wygłosi w Itayopolis kilka odczytów o Polsce, przyczem będzie wyświadczył odpowiednie przeżycia. Jesteśmy głęboko przekonani, że słynna z swej ofiarności na cele społeczne i oświatowe kolonia lucenska która jest kolebką „Oświaty“ zjawi się cała na tych odczytach, aby tym sposobem dopomóc do rozszerzenia zdrowej, bo duchu katolickim utrzymanej „Oświaty“.

SEKRETARIAT „OŚWIATY“.

on niedawno w Smyrnie i Konstantynopolu.

Opowiedział on o pracy amerykańskiej administracji ratunkowej i oświadczył, że czuł się najszcześliwszym w życiu, kiedy setki sierotek armeńskich w Smyrnie witając go jako amerykańskiego obywatela wołały: „Podziękuj Ameryce za życzliwość okazaną nam przez nią“.

St Zjednoczone

STANY ZJEDNOCZONE postanowiły ciężkimi armatami uzmocnić wjazd i wyjazd kanału panamskiego.

W mieście Waszyngtonie odbyły się WYŚCIGI TANECZNE, kto bez przerwy będzie najdłużej tańczył. 3 mężczyźni i 2 kobiety zmarły po tych tańcach w szpitalu.

Chili

Konferencja wszech-amerykańska zostanie zamknięta 5-go maja, a uczestnicy dnia 5-go maja rozjadą się do swoich krajów. Amerykanie, Brazylijanie, Urugwajczycy i Argentyniacy wyjeżdżają osobnym pociągiem ze Santiago do Buenos Aires.

Korespondencje.

Monte Allegre, 15 kwietnia 1923.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz umieścić tych parę słów w swym poczytnym piśmie.

W ostatniej mojej korespondencji pisałem o szkole, która tu u nas była od trzech lat zamknięta, a to z tego powodu, że też i na tutejszym gruncie mieliśmy politykę, a nadto jest tu nas mała liczba i nie mogliśmy utrzymać nauczyciela własnymi siłami. Znalazło się paru tutejszych obywateli, którzy udali się do rządu prosząc o nauczyciela, lecz wnet znaleźli się i tacy, którzy nam rzucili kamienie pod nogi brudzące, gdzie tylko mogli. Nie zrażili się jednak pierwsi, którzy wychodzili z tego założenia, że lepsza szkoła brazylijska niż żeby budynek gnił a dzieci walewały się po drodze. I rząd przysłał nam profesorkę 5-go kwietnia i szkoła funkcjonuje. Zaraz w pierwszym tygodniu zgłosiło się 15 dzieci, a piątego dnia już 23 dzieci. Na pierwszej lekcji aż wstyd było patrzeć, jak dzieci nie znaly ani jednej litery, lecz teraz już nadzieja, że będzie lepiej, bo i ci, co się opierali poszli po rozum do głowy i dzieci swoje posłali i należy się z tego cieszyć. Zarazem donoszę, że u nas jest piosenka i od miesięcy niema nie deszczu, a w ogrodach nie można nie posadzić a chleba już niema, bo młyny prawie stoją. Może się Bóg zmiłuje i da deszcz. Z poważaniem — JAN ZWIERZYKOWSKI.

(Przyp. Red. Jakaż to szkoda, że „Kultura“ zamiast ratować ten opuszczony posterunek w Monte Allegre, wysłała się na otwarcie swojej szkoły w Santa Barbara gdzie już jest szkoła Sióstr Rodziny Marii).

Marechal — Mallet 22-4-1922.

Szanowna Redakcjo „Ludu“! Proszę umieścić tych kilka słów w „Ludzie“.

Dnia 22-go kwietnia zebrał się na pogadanki po nabożeństwie. Zesła nas się okazała liczba. Po kilku wstępnych słowach naszego księdza postanowiliśmy utworzyć KOLEKTO OŚWIATOWE w celu popierania „OŚWIATY“, mianując prezesem kółka P. IGNACEGO SLEDZIA, członka fundatora, skarbnikiem Andrzeja Mikowskiego, wielkiego i gorliwego przyjaciela „Oświaty“, sekretarzem niej podanego. Każdy z obecnych wziął sobie za honorowy obowiązek, aby pozyskać bodaj jednego członka dla Kółka naszego. Po zebraniu złożono na „Oświatę“ na listę Andrzeja Mikowskiego N° 37, Andrzej Mikowski 6\$, Andrzej Szczep-

kowski 6\$, Mikołaj Zubacz 6\$, Józef Siuta 6\$, Józef Bieda 6\$, Jan Rodacki 6\$, Antoni Lachowski 6\$, Franciszek Karwowski 3\$500, Franciszek Buchta 1\$500, Jan Nakielski 1\$, Razem 47\$000. Z szacunkiem JÓZEF BIEDA sekretarz

Imbuial, dnia 8-go kwietnia 1923

Szanowna Redakcjo „Ludu“.

Prosimy o zamieszczenie w gazetach nasze Towarzystwo: Oświata w kolonii Imbuial, Municipio Mafra, Est. Santa Catharina.

To towarzystwo upadło i przez jakiś czas było bezczynne więc teraz podnieśliśmy je na nowo i dnia 2-go kwietnia na zebraniu obraliśmy nowy zarząd, którego prezesem został: P. Franciszek Komuszyna, wiceprezesem Piotr Piłat, sekretarzem a zarazem i skarbnikiem Józef Komuszyna. Komisja kontrolująca: Jan Licenski, Antoni Stańczak i Robert Banaach, chorążym Stanisław Stańczak. Michał Krasinski i Piotr Jankowski, prokuratorem Antoni Czapiński.

W ten sam dzień przy obraniu nowego zarządu uchwaliśmy płacić wstępne w małej kwocie po 2\$000, a miesięcznie po 500 rejsów; wstąpiło do Towarzystwa członków 16. Wpłynęło do kasy 32\$, a zdawna pozostało w kasie 85\$, więc do tychczas nasza kasa posiada gotówki 101 milrejsów i mamy nadzieję, że na drugim zebraniu przybędzie dużo nowych członków do naszego Towarzystwa, którzy już się teraz zgłaszają.

Sekretarz: JÓZEF KOMUSZYNA.

(Przyp. Red. — Związek Towarzystw „Oświata“ wita serdecznie nowe towarzystwo tego samego imienia i życzy dobrego powodzenia i wzrostu pod każdym względem. Chętnie służy wskazówkami i wszelkiego rodzaju pomocą oświatową).

Rozmaitosci.

WYŚMIEWANIE RELIGII W ROSJI.

»Rzeczpospolita« podaje obrazek z urządzonych w Moskwie obchodów »antichrześcijańskich« przez młodzież bolszewicką w święta Bożego Narodzenia.

Zadaniem procesji było ośmieszenie Nowego Testamentu i historii biblijnej, a starano się cel swój osiągnąć, stawiając Chrystusa i Marię obok bogów i bożków innych religii. Za muzyką wojkową szli »Boscy Zbawcy« wszystkich narodów — Ożiris Marduk, Buddha Mitra a pośrodku nich Chrystus. Napisy niesione przez tłum były świętokradzkie i obelżywe. Komunisty szli prebrani za księży, popów, rabinów, mullahów i bonzów. Kordon policji chronił demonstrantów od ewentualnych protestów. Zachodni dziennikarze i kupcy bawili w Moskwie ze wstrętem odwracali się i zapewniali, że wobec takiego zdżyczenia stosunki Europy z Sowietami są niemożliwe.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ ŚWIAT W ROKU 2022?

Jak będzie wyglądał świat za 100 lat? Takie pytanie zadał jeden z dzienników amerykańskich kilku osobistościom, pracującym w różnych dziedzinach działalności ludzkiej. I oto jakie otrzymał odpowiedzi:

Pau Griffith — »król kinematografu«, oświadczył: »Za sto lat książki i gazety nie będą się już drukować. Ukazywać się one będą na ekranie kinematograficznym. Edukacja odbywać się będzie przy pomocy ekranu. Istnieć będą wówczas szkoły kina i kina-biblioteki«.

Walter N. Polakow, inżynier, dał następującą odpowiedź: »Nie będzie ani nafty ani węgla. Wynaleziony będzie sposób zużytkowania energii radioaktywnej, promieni słonecznych. Lotnictwo będzie zreformowane, gdyż samoloty nie będą już dzwigać aparatów, dających im siłę popędową, a zasada ruchu będzie przyciąganie. Dzięki postępowi, dokonanym przez techników, dzień pracy, który przed stu laty wynosił szesnaście godzin na dobę, a który dzisiaj wynosi osiem godzin, będzie za sto lat wynosił tylko dwie godziny«.

Henry L. Mencken, autor i krytyk, stawia horoskopy polityczne, przyczem mówi: »Stany Zjednoczone będą za sto lat kolonią angielską«.

Winifred G. Hendenberg, sekretarz Towarzystwa weteranów wielkiej wojny, pisze: »Jeżeli od dziś do roku 2022 wojna światowa nie będzie miała dalszego ciągu, to świat przeżywać będzie erę powszechnego braterstwa, które nie zna ani nędzy, ani konfliktów zbrojnych, ani głodu, ani zniszczenia«.

W. H. Anderson, dyrektor Ligi antyalkoholycznej, prorokuje: W roku 2022 alkohol zupełnie zniknie z powierzchni ziemi. Tylko kilku rzadkich degeneratów spożywać będzie pokrzywy to co świat, uważać będzie wówczas za truciźnę«.

Miss Margaret Sanger, promotorka ruchu »kontrolowego przetwarzania się«, pisze: »Kontrola generacji ludzkiej będzie stanowiła część edukacji kobiet. Wynikiem tego będzie większy rozwój intelektualny kobiety i większe szczęście małżeńskie, gdyż »misiąca miodowa« trwać będzie kilka lat i przed urodzeniem pierwszego dziecka, małżonkowie będą mieli czas na poznanie się i zorganiowanie«.

Mary Garrett Hay, prezydentka klubu wyborczego kobiet w Nowym Jorku,

oświadcza: »Kobieta będzie pod każdym względem równa mężczyźnie. Wypełniać ona będzie zadania, do których jest najbardziej ukwalifikowana, gdyż starania, jakimi teraz otacza rodzinę, będą ogromnie uproszczone przez wynalazki i współdziałanie męża«.

Major John F. O. Rian, komisarz »transzitu«, eks-komendant 27-mej dywizji amerykańskiej, zapowiada: »Środki transportowe tak dalece ułatwią wzajemną penetrację ludów, że używany będzie jeden tylko język. Będzie to język najsilniejszy ze wszystkich«.

SAMOBÓJSTWO W TYDZIEŃ PO ŚLUBIE.

Suresnes, Francja. — Do stóp mężczyzny, przechodzącego obok rezydencji Paula Liebault, upadł klucz z przywiązaną kartką. Mężczyzna otworzył kartkę i odczytał na niej — »Zwołaj policję. Zaszła tu tragedia«.

Policja wyłamała drzwi znalazła Liebaulta martwego w półku. Został on zastrzelony podczas snu, widocznie przed kilku godzinami.

Żona Liebaulta, zaślubiona przed sześciu dniami, siedziała martwa w krzesle, obrona w suknię ślubną. U stóp jej leżał rewolwer, w jednej ręce trzymała zwieszony bukiet ślubny, w drugiej list treści następującej:

»Postanowił się umrzeć. Pobraliśmy się przed sześciu dniami i kochamy się szalenie. Pieniądzy nam nie brak, jesteśmy zupełnie zdrowi i przyszłość do nas się uśmiecha. Ale wolimy umrzeć teraz, kiedy jesteśmy najszcześliwsi, parą w świecie«.

KOBIETA, KTÓRA MIAŁA JEDNO-CZESNIE SZESCIU MĘŻÓW.

W Binghamton w Stanie Nowojorskim aresztowano niejaką Florencję Dibble, kobietę, liczącą lat 32, która zdążyła poślubić sześciu weteranów wojny światowej i jako małżonka tych sześciu zdemobilizowanych żołnierzy — pobierała z sześciu źródeł pensje i zasiłki. Stawiona przed sądem za wielomostwo — tłumaczyła się, że nie mając dotychczas w życiu sposobności do zrobienia interesu — wykorzystywała tylko nadającą się okazję. Już jako czterastoletnia dziewczynka poślubiła starszego od niej o lat przeszło trzydzieści mężczyznę, który zaopatrywał ją daleko hojniej w dotkliwe rasy — aniżeli w pieniądze.

ZMARŁY NOWORODEK PRZY- WROCZONY DO ŻYCIA ZASTRZYKNIĘCIEM.

New York. — W tutejszym szpitalu Borough Park Hospital przyszył na świat pani Maurice Isaacson bliźnięta.

Ale jedno z niemowląt żyło tylko sekundę po urodzeniu. Lekarze sprawdzili, że oddech i bicie serca zostały momentalnie wstrzymane. Dziecko nie żyło i nie było o tem żadnej wątpliwości.

Wówczas Dr Philip Mainberg szef lekarzy szpitalnych przebił piersi dziecka i zastrzyknął mu do serca kilka kropel — w wypadku tym życiodajnej essencji adrenaliny — poczem sece pocięło pulsować na nowo.

Dziecko żyje i prawdopodobnie żyć będzie o ile inne powody nie staną temu na przeszkodzie.

OD REDAKCJI.

Kilkanaście dni temu do Redakcji nadszedł p. Wojciech Jękat z Marcella z mocno pobilonymi włosami, ale krzepkim. Rozczulił nas swym uśmiechem bo ofiarował nam wspaniałe dla „Ludu“ 5\$, mówiąc: dwa razy teraz „Lud“ wychodzi, to pewnie kosztuje się powiększyli: dla tego dać małą ofiarę na wsparcie dla „Ludu“; będą się cieszyć, jeżeli za moim przykładem także inni pójdą.

Dziękujemy p. W. Jękatowi za wsparcie a przedewszystkiem za dobre serce. Jeszcze więcej za uśmiech i zrozumienie naszej pracy. Zbyt często spotykamy się z takimi, którzy nie chcą widzieć tego wysiłku, jaki czynimy, żądają 10\$000 na „Lud“, wolą nie czytać i nie nie wiedzieć, wolą patrzeć się na to jak ich dzieci zapominać o czytaniu, którego w szkole się nauczyły ale na piśmie dobre nie odczytują kilku milrejsów. To też postąpienie p. W. Jękaty jest dla Redakcji pociechą i zachętą do pracy. Może takich jemu podobnych, troskliwych o dobrą prasę polską rodaków znajduje się więcej wśród naszej Polonii.

Na odpust do »Luceny« wyjeżdża od Redakcji „Ludu“ ks. Stanisław Piasecki. Z okolic prenumeratorki „Ludu“ i „Przyjaciela Rodziny“ będą mieli d. skonięłą sposobność, wpłacić swoje zaległe i niezaległe prenumery. Tem więcej ze znajdujemy się w okresie zakupna papieru, który pociąga za sobą koszt nielada.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Józef Lewandowski. — Widzimy że bardzo wielu wśród nas ych, kłania się złotemu cielowi, to znaczy że bogactwo kładą ponad mądrość. Takich materialistów, którzy zajmują kilku milrejsów na uczciwe pismo jest niestety coraz więcej.

P. Mikołaj Zubacz. — Wskazanych po- słała się w osobnej paczce na imię p. Pawła Janowskiego.

Ks. Stawianowski. — Prenumeratę odebrałmiś, dalsze zezyczenia spełniły.

Ks. Izzyder Reszka. — Przesłane na naszę rękę 32\$500 należący sprawy za- latwiamy natychmiast.

Konsulat Gen. Rzeczyp. Pol. w Buenos Aires. — Za pośrednictwem w przesłaniu 9 pezów p. Tomasza Dutkiewicza, Dziękujemy.

P. Grzegorz Szwałuk. — Prenumeratę otrzymaliśmy, rachunek się zgadza.

P. Wojciech Bik. — Adres zmieniamy.

P. Aleksander Kowalski. — Adres zmieniliśmy, uholewamy, że Pan ucierpiął tyle wskutek rozruchów riograndeńskich

POLACY WYŁOSOWANI DO WOJSKA.

Araukaria. — Roczniak 1901.

Ci stawić się muszą do dnia 5-go maja w urzędzie „Junta de Alistamento Militar de Araucaria“.

Albin Bochner, syn Karola; Adam Ignacy Wenc, syn Wojciecha; Jan Bonicki, syn Michała; Jakob Siuda, syn Jana; Jan Tatar, syn Filipa; Stanisław Skrzyżczak, syn Antoniego; Józef Pyrek, syn Jakóba; Jakob Wojcik, syn Wojciecha; Piotr Czciak, syn Jana; Michał Kosny, syn Stanisława; Piotr Jaworski, syn Stanisława; Władysław Przepiura, syn Andrzeja; Wojciech Cius, syn Jana; Jan Niewola, syn Józefa; Tomasz Maciaszek, syn Katarzyny; Jakob Człuzniak, syn Pawła; Roman Pierta, syn Józefa; Wojciech Baron, syn Józefa; Jan Stachiw, syn Symona; Stefan Depa, syn Kazimierza; Jan Wszotek, syn Wojciecha; Jan Kakiel, syn Wincentego; Stefan Pajok, syn Jana; Leon Mahnowski, syn Franciszka; Antoni Pochecki, syn Marcina; Franciszek Castel, syn Mikołaja; Jan Markowicz, syn Jakóba; Franciszek Klenk, syn Piora; Michał Nowicki, syn Józefa; Jan Bodnaz, syn Atopazego; Stanisław Okrasa, syn Wojciecha; Jan Wierzbicki, syn Józefa; Józef Bazia, syn Józefa; Jan Bartłomiej Kierski, syn Stanisława.

Ciąg dalszy nastąpi.

UWAGA! Nazwy wedle gazet brazylijskich!

NA POMNIK CENTENARIO ZŁOŻYLI:

Lista N. 156, Związek Polski: Józef Peukala 7\$, Józef Wala 5\$, Wiktor Burtala 5\$, Bernard Staszewski 5\$, Jan Kosa 5\$, Szeferd Cunha 5\$, Adam Sobolewski 3\$, Jan Miko 2 10\$, Wacław Ferszt 5\$, Kazimierz Mitczuk 5\$, Aleks Pawelec 5\$, Fran. Orzechowski 5\$, Leon Salata 5\$, Adam Trzajan 5\$, Piotr Porat 5\$, Bernard Plombon 10\$, Fr. Przybitny 5\$, Karol Macioszek 6\$, Adam Maciosk 5\$, Jan Rybacki 5\$, Paweł Wojcik 5\$, Franciszek Prarek, 1\$, D. Wielewski 5\$, Fr. Rybacki 5\$, Bernard Grochocki 5\$, Amatorzy z przed: twierdzenia z dnia 2-go września 50\$, Komitet przyjęcia p. Konsula 45\$500, Związek Polski 200\$000, Tomasz Porat 10\$, Razem 436\$500.

Kwotę tę otrzymałem od skarbnika Związku Polskiego p. Tomasza Porata.

Od Redakcji „Swit“ 29\$000.

Kurytyba, dnia 18-4-1923.

Kasjer: IGNACY KASPROWICZ.

KURS PIENIĘŻNY.

Punt sterling 45\$000. frank francuski 630 rs., lira 470 rs., dolar amerykański 9\$400, milrejs portugalski 480 rs., pez argentyński papierowy 8\$580, złoty 7\$610, peso urug. 7\$690, peso hiszpańskie 1\$640, marka niemiecka 2200 za 1\$, marek polskich 4500 za 1\$.

Obchód Roczniczy Konstytucji 3-go Maja.

Towarzystwa polskie »Związek Polski«, Tow. im. »Tadeusz Kościuszko« Łączność i Zgoda i t.w. »Oświata« urządzają dnia 3-go maja bieżącego roku obchód rocznicy Konstytucji 3-go maja z następującym programem:

- 1) O godzinie 9 zebranie w Związku Polskim.
- 2) O godzinie 9 i pół wymarsz pochodu do kościoła Polskiego.
- 3) Nabożeństwo z kazaniem wygłoszone przez księdza proboszcza Drapiewskiego.
- 4) Powrót pochodu do Związku Polskiego.
- 5) Przemówienie prezesa Związku.
- 6) Mowa księdza Wizytatora Rzymieckiego.
- 7) Śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych.
- 8) Przemówienie Pana Konsula.
- 9) Na zakończenie zabawa taneczna w Związku Polskim od godziny 4 po południu do godziny 12 w nocy.

Czysty dochód z balu przeznaczony na budowę pomnika KOMITET.

TWO »WŁAD. JAGIELŁY« w Abranhes

urządzą obchód na pamiątkę Konstytucji 3-go Maja, w niedzielę dnia 6-go maja bieżącego roku. Wymarsz pochodu z Towarzystwa o godzinie 9-tej i pół do Kościoła, a po nabożeństwie z powrotem do Towarzystwa; tam odbędą się deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych, przemowa księdza proboszcza i t. d.

Na ten obchód zapraszamy wszystkich Rodaków.

Sekretarz: — PIOTR KRASIŃSKI.

Nadto pokrewa Towarzystwo „Królów Jadwigi“ urządza uroczyste poświęcenie swego standardu i przylączy się do wspólnego obchodu.

Związek Polski W KURYTYBIE.

Ogłasza niniejszem KONKURS NA GOSPODARZA ZWIĄZKU.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Zarządzie Związku.

Gdy oferty równobrzmiące złożą obecny gospodarz Związku i jeden z konkurentów, pierwszeństwo przypadnie obecnemu gospodarzowi. Inne równobrzmiące oferty rozstrzygnięte zostaną przez losowanie.

Termin do wnoszenia ofert upływa 10 maja o godzinie 8 wieczór.

Sekretarz IGNACY SZKLARSKI.

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 1 maja 1923 roku

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Żyto	worek 60 kg.	24\$000
Pszenica argentyńska tutejsza	» 60 kg.	26\$000
Owies	» 15 kg.	4\$000
Jęczmień	» 60 kg.	15\$000
Ryz biały	» 60 kg.	56\$—60\$
Ryz czerwony	» 60 kg.	56\$000
Kukurydza nowa 10\$	» 60 kg.	stara 14\$000
Kasza tatarszana	» 60 kg.	32\$000
Fizon	» 60 kg.	16\$000
Fasola nowa	» 60 kg.	9\$000
Groch	» 60 kg.	10\$ — 16\$
Ziemiaki angielskie	» 50 kg.	14\$000
Cebula	» 15 kg.	10\$000
Mąka pszenna sublima	» 44 kg.	40\$000
» » lili	» 44 kg.	42\$000
» » mandiołowa	» 40 kg.	20\$000
» » żytnia	» 15 kg.	10\$000
Otręby	» 30 kg.	5\$000
Cukier mascavinho Rio Gr.	» 1 kg.	1\$000
» biały rafinowany	» 1 kg.	1\$800
» biały mielony	» 1 kg.	1\$500
Sól	» 1 kg.	\$350
Masło	» 1 kg.	4\$500
Jaja	» 1 tuzin	25\$000
Kura	» 1 sztuka	1\$400 — 2\$500
Slonina	» 1 kg.	1\$800
Smalec	» 1 kg.	2\$200
Mięso wołowe	» 1 kg.	1\$000
» wieprzowe	» 1 kg.	1\$400
Chleb	» 1 kg.	\$500
Kawa	» 1 kg.	3\$000
Herwa mate	» 1 kg.	\$500
Miod	» 1 kg.	1\$000
Kaszas	» 100 litrów	100\$000
Wino nacional	» 100 „	90\$000
Nafta, skrzynka	» 1 „	34\$000

Ceny powyższe placą kupcy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

Kolonizacja w Castro

Loty już wymierzone!

NABYWCY MOGĄ SIĘ ZGŁASZAĆ DO DR. M. SZELIGOWSKIEGO.

KURYTYBA, Rua São Francisco N. 25.

Czytajcie „PRZYJACIELA RODZINY“

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 — CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000:000 - Rezerwy 19,417:280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:
Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: »BANMERCIO« —
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 8 w stanie Santa Catharina: we Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Matto Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrąca weksle i czeka w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziela pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładów ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 21\$000 do wysokości 5:000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1:000\$000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, walory, police i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municypalnych; zakładów fabryk, handlow i t. p.

7

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.
WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

„A VENCEDORA”

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

KOLONJA C-el QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI — GUARAPUAVA — PARANA

Na kolonii ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy środek od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

w CASA VERMELHA
Rua José Bonifacio N. 15.

11

Niemieckie farby „BAYER”

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm”

TRAVESSA MARUMBY N. 77 — RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 —
CURITYBA — PARANA

31

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

46

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 — PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregęza wedle gustu i życzenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład pończoch, gum, farb, szuwalaków i cholewek.

Zwracamy uwagę, że we fabryce wszelkie ceny na obuwie są o wiele tańsze, niżli w poszczególnych sklepach, zależnych od fabryk.

26

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Siłę Herkulesa dodaje piwo z browaru ATLANTICA przewyższające wszystkie inne.

10

CURITYBA

CAIXA POSTAL 140

Casa Metal

CURITYBA

RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

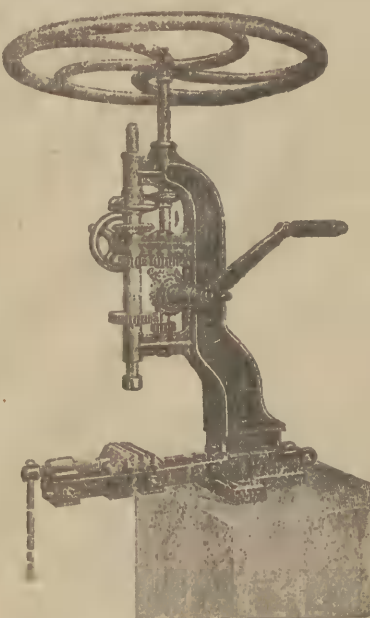
WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I
W PEYTACH, ŚRUB, GWOŹDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I
INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT, GŁADKI I KOŁCZASTY, MASZYNY, ROLNICZE I T. P.



NADCHODZĄ CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PŁO-
GÓW »RUDOLF SACK«.



POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI

„JUVEVE”

Macieja Otto

Przyjmuje obstalunki na męskie, damskie, i dziecięce obuwie oraz reperacje po cenach umiarkowanych.

CURITYBA — JUVEVE — PARANA.

Fabryka Cukierków

„AURORA”

38

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (bal-las) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16

CURITYBA, PARANA, BRASIL

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polska

w której Szanowni Rodacy znajdują za umiarkowanym wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. — Przyjmuje stałych stołowników za umiarkowanym wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA

I ZIMNA

27

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii »Bom Sucesso« sprzedaje się pierwszej klasy ziemię herwalow i bardzo urodzajną ziemię do sadzenia.

Kolonja »Bom Sucesso« jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo-Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kamp, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel

Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

19

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Płombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE.

28

Curityba — Rua Riachuelo N. 8

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w gazecie „LUC”!